

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

»Dodatkami« »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach należy dołożyć wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna, Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Adolfa.
Jutro: Marceliana.
Pojutrze: Gerwazego i Protaz.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 3 39 zach. 8 23
Jutro: » » 3 39 » 8 23
Pojutrze: » 3 39 » 8 23

Po
pieniądze
na Gazetę

przyjdzie

listowy

w dniach
od 15 do 25 bm.

Prosimy więc z tej
dogody korzystać i
Gazetę Olsztyńską
na III kwartał 1913
zapisać.



Centrowcy a wybory do sejmu.

Wiadomo, że partya centrowa, zawierając kompromisy z rządowcami i hakatystycznym miszmaszem (lub też biorąc wzgląd na to przymierze), pozbawiła Polaków na Górnym Śląsku trzech mandatów, i to w okręgu opolskim już przy wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego w ubiegłym roku, oraz w okręgach raciborskim i pszczyńsko-rybnickim przy wyborach głównych tego roku.

Pomimo to partya centrowa nie powiększyła liczby swych mandatów, ponieważ w miejsce Polaków wybrano w Opolskiem i Pszczyńsko-Rybnickiem dwóch rządowców, a tylko w Raciborskiem centrowca, a nadto w obwodzie westfalsko-nadrenskim straciła partya centrowa cztery mandaty, po większej części dlatego, że Polacy, odplacając centrowcom piękną za podobną, w tych okręgach (Mühlheim nad Ruhra, Bochum, Gelsenkirchen i Dortmund) wstrzymali się od głosowania.

Teraz centrowe gazety, szczególnie »Kölnische Volkszeitung« i wrocławska »Schlesische Volkszeitg«, gorszą się w wyśokim stopniu wstrzymaniem się od głosowania Polaków na zachodzie Niemiec i piszą, że zwłaszcza w okręgu Mühlheim-Hamborn centrowcom brakło do zwycięstwa niespełna 40 walmanów, a wskutek wstrzymania się Polaków od głosowania stracili mniej więcej 80 walmanów. Prasa centrowa nazywa stanowisko Polaków »nie tylko niepożądanem, ale wprost niemądrem« a na innym miejscu »partem, nieuzasadnionem« itp.

Słusznie pisze wobec tego »Kurier Po znański«, co następuje:

Rzecz wiadoma, że rodacy nasi w Westfalii i Nadrenii odczuwają nader przykro, jeżeli im nasz Centralny Komitet Wyborczy każe głosować na kandydatów niemieckich, np. centrowych, w zamian za poparcie, udzielone przez centrowców kandydatom polskim w kraju. Polacy w Westfalii obawiają się słusznie wszystkiego, co zacięra, choćby przejściowo, różnicę między

sprawą polską a obcą, bo te wpływy obecne tam w życiu codziennem aż nadto silne i ciągną nieświadomą część ludu polskiego w otchłanie niemieckie. Nie dziw przeto, że uświadomieni rodacy na zachodzie Niemiec boją się każdego kroku, zbliżającego lud nasz politycznie do obozów niemieckich, a przecież niemieckim obozem jest także Centrum. Każdy jako tako bezstronnie myślący powinien to zrozumieć.

Przed pięciu laty ponieśli Polacy na zachodzie ofiary, głosowali na walmanów centrowych, podnosząc liczbę mandatów centrowych w Westfalii, by za tę cenę wzmocnić przymierze polsko-centrowe na Górnym Śląsku, z którego wyszło obok szeregu centrowców trzech posłów polskich. Powiedziano sobie: »do, ut, des« (daję tobie, by uzyskać od ciebie).

A tym razem? Na Górnym Śląsku, w Opolskiem i Pszczyńsko-Rybnickiem połączyli się centrowcy z rządowo hakatystyczno-liberalnym miszmaszem, by odebrać nam polskie mandaty. I odebrano je. W Księstwie, z małymi wyjątkami, stanęli centrowcy w wyborach po stronie nam przeciwnej. W Prusach Królewskich (Zachodnich) zawarli — jak na Górnym Śląsku — wprost przymierze z miszmaszem w całym szeregu okręgów, czyhając szczególnie na pozabawienie nas dwóch mandatów z Kaszub. Tu na szczęście bezskutecznie.

I w takich okolicznościach powiada prasa centrowa, że wstrzymanie się Polaków od głosowania na zachodzie Niemiec było czynem »nieuzasadnionym i upartym«, »niepożądanym a nawet niemądrym.« Trudno z ślepych rozprawiać o kolorach.

Gazety centrowe podkreślają, że przecież Centrum było i jest zawsze przeciwne antypolskim ustawom wyjątkowym. Tak, ale nie z miłości ku nam, lecz z obowiązku programowego na podstawie zasad swych. Względ zaś, czy w pruskiej Izbie posłów zasiada jeden lub dwóch centrowców, a więc przeciwników ustaw wyjątkowych, więcej czy mniej, jest prawie obojętny wobec składu tej Izby, której dwie trzecie i tak zaprzędane są duszą i ciałem sprawie hakatystycznej i uchwalają wszystkie, czego tylko zapragną.

Przypominamy jeszcze, że hasło do wstrzymania się Polaków od głosowania w głębi Niemiec wydał urzędowo Centralny Komitet Wyborczy. Wobec wrogiej nam przy wyborach postawy centrowców w kraju nie mógł Komitet Centralny postąpić inaczej. Westfalskie żale centrowe są dziwne zakrawają prawie na żarty ze społeczeństwa naszego.

Wprzedniu nowej wojny.

Czecz to głośniejsz dolatują do nas głucho grzmoty strasznej burzy wojennej która ponownie ma się rozpaść nad półwyspem bałkańskim. Burza ta zapowiada się jeszcze straszliwiej i grzniej, niż wojna dotychczasowa z Turcyą. Wojna, która nawiasem powiedziawszy, nie została ukoronowana i przyrzętowna prawidłowo zawartym przez

strony wojujące traktatem pokojowym. Jak bowiem donoszą telegramy z Londynu, delegaci pokojowi rozeszli się po ostatniem, poniedziałkowym posiedzeniu, nie podpisawszy aktu zawarcia pokoju. Usposobienie, jakie panowało podczas obrad londyńskiej konferencji delegatów pokojowych, charakteryzuje najlepiej rezolucya sformułowana przez delegatów jednomyślnie, która opiewa, że konferencyę pokojową należy uważać za zakończoną, a sprawę ostatniego zawarcia pokoju z Turcyą pozostawia się do woli każdego z państw wojujących.

Czyli innymi słowy, wskutek niezgody panującej wśród sprzymierzeńców bałkańskich państweczek nie można było dojść do porozumienia od zawarcia wspólnie pokoju. Tą rezolucyą zeznaczyli delegaci, że związek bałkański nie istnieje i, że każdy z dotychczasowych sprzymierzeńców kroczyć będzie drogą, nie biorąc wcale względu jakiegokolwiek na wczorajszego swego sprzymierzeńca i towarzysza broni.

Jeśli obecnie Turcyą będzie chciała i mogła wyzyskać położenie, to nie trudno jej będzie powetować w wielkiej mierze swe klęski dotychczasowe. Już nawet krążą wieści, że Grecya układa się z Turcyą, przyrzekając jej Adryanopol i część ziem zabranych przez Bułgaryę, jeśli poprze Grecyę przeciw Bułgarom. Serbia ze swej strony zwróciła się do Rumunii, proponując jej zawarcie sojuszu zaczepno-odpornego przeciw Bułgaryi. W zamian za to przyrzeka Serbia Rumunii część wschodnią Bułgaryi. Tak Turcyą jak i Rumunią miały oświadczyć, że oba te państwa mają im zrobić piśmienne propozycye.

Bułgarya ze swej strony domaga się także od Rumunii poparcia przeciw Serbii rzekomo w zamian za odstąpienie jej »dobrowolnie« przez Bułgaryę Sylistryi.

Rosya ze swej strony zabiega usilnie, by do starcia nie dopuścić. Czy jej się to jednak uda, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Bułgarya bowiem nie myśli ani piędzi ziemi ustąpić dobrowolnie sprzymierzeńcom z tego, co sobie przed wojną kontraktownie zastrzegła, ci zaś pokrzywdzeni wskutek utworzenia niepodległej Albanii wyszliby po krwawej tej wojnie bez żadnych prawie zdobyczy. Owoce z olbrzymich w wojnie tej poniesionych ciar sprzątałaby prawie zupełnie jedna tylko Bułgarya.

Bułgarya powiem, która obecnie posiada 96,345 klm. kwadratowych, powiększyłaby swe obszary, gdyby jej się udało swe obszary, gdyby jej się udało swe sądania co do podziału zdobyczy przeprowadzić, na 182,000 klm. kwadratowych, czyli że powiększyłaby się w dwójnasób.

Grecya natomiast powiększyłaby się tylko z 64,657 klm. kw. na 76,000 klm. kw., Serbia z 48,303 klm. kw. na 75,000 klm. kwadratowych. Czarnogórze z 9080 klm. kw. na 16,000 klm. kw. Bułgarya byłaby tedy po podziale sama jedna większa i silniejsza od wszystkich innych państw bałkańskich, swych dotychczasowych sprzymierzeńców. Wrazem wziętych, Zachodzi tedy obawa, że Bułgarya, znana ze swej bezwzględności, wyzyskując swą siłę, rozkazy-

wał reszcie państw bałkańskich a może nawet zupełnie je zawojować.

By do tego nie dopuścić, chcą Grecy i Serbowie dać Bułgarii tylko tyle ziemi, by stanowczej przewagi nad nimi zdobyć w przyszłości nie mogła. Według propozycji serbsko-greckich wynosiłby obszar przyszłej Bułgarii tylko 156,000 klm. kw., a nie 183,000, jak tego pragnie Bułgaria; Grecya powiększyłaby się do 92,000 klm. kw., a Serbia do 85,000.

A dalej nie chcą Grecya i Serbia dopuścić do tego, by Bułgaria wchodziła klinem pomiędzy granice serbskie i greckie i opierała się o Albanie. Obawiają się bowiem, że Bułgaria g. t. owa szukać przeciw nim sprzymierzeńca w sąsiedce swej Albanii.

Widzimy tedy, że bratobójcza wojna, która grozi lada dzień wybuchem, ma głębsze podstawy, niż tylko prostą chęć łupów. Głównym i najważniejszym momentem jaki powoduje Grekami a w znacznie większej jeszcze mierze Serbami, jest obawa o przyszłość, o rozwój swobodny i niezależny może nawet o byt i niepodległość narodu serbskiego, który nie ufa swemu pobratymcy i sąsiadowi, Bułgarowi.

Co tam słycać w świecie?

— Kompromis w sprawie pokrycia kosztów zbrojeń. Prasa niemiecka donosi, że między centrum, narodowymi liberalami i wolnomyślnymi stanął kompromis w sprawie nowych podatków na pokrycie przedłożonych wojskowych. Kompromis ten obejmuje podobno zarówno jednorazowy podatek jak i stałe podatki. W najtrudniejszej kwestyi podatku od posiadania zgodzono się podobno na podatek rzeszy od przyrostu majątku. Podatek ten proponował już rząd, ale tylko jako posiłkowy w razie gdyby jakieś państwo związkowe innego podatku od posiadania nie zaprowadziło. Obecnie podatek ten ma być bezpośrednio zaprowadzony w całej rzeszy. Konserwatyści nie godzą się na ten kompromis, ponieważ projektowany podatek ma także obejmować

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Walentyn zarumienił się nieco, zwłaszcza, że czuł jakiś niepojęty wzrok Beranzera, spoczywający na sobie, lecz wnet ochłonął i odparł głosem nieco wzruszonym:

— Wybacz Pan, jeżeli przybywam o tak rannej godzinie, lecz zaniechałem innie do tego powierzone mi zlecenie, którego — prawdą a Bogiem — wytłomaczyć sobie nie umiem.

I podał Danielowi oba listy.

Daniel przeczytał najpierw krótki list, pisany przez Piotra do Walentyna, i rzekł: — Jeżeli Piotr życzy sobie, abyś mi Pan list osobiście wręczył, to widocznie pragnie także, abym go w twojej obecności głośno odczytał.

Złamawszy pieczętkę, wyjął Daniel list z koperty i nie zważając, iż Klotylda i Beranzera są obecne, zaczął czytać głośno.

List brzmiał:

»Wielmożny Panie Sędzi!

Pragnąc dopomóc panu Walentynowi de Severacowi do oczyszczenia pamięci swego ojca, oświadczam niniejszem: Jam jest zabójcą byłego kasyera Lafistola!

Jak się sprawa miała, poniżej krótko ją wyjaśnię.

W dniu wypadku weszła do mego pokoju jakaś zawołowana dama, której nigdy przedtem w życiu nie widziałem, i rzekła do mnie złamanym głosem:

— Panie, nie wiem, kto jesteś, lecz powiedziano mi przed chwilą przed domem, że Pan jesteś człowiekiem honorowym i mogę się do Pana udać z całym zaufaniem. Chodzi o zapobieżenie zbrodni! Pewien urzędnik przybył z Paryża do Vitrandeau, aby zniweczyć szczęście powszechnie szan-

spadki dzieci po rodzicach. Wogóle jeszcze kompromis ten jest na razie zupełnie nieobowiązujący, tak, że trzeba być przygotowanym na niespodzianki, które go pokrzyżują. W komisji budżetowej wciąż jeszcze toczą się obrady szczegółowe.

— Koło Polskie. W czwartek po południu odbyło się konstytucyjne posiedzenie sejmowego Koła polskiego. Prezesem wybrano ponownie dra. Mizerskiego, pierwszym wiceprezesem p. Kazimierza Chłapowskiego, drugim p. Trampczyńskiego, sekretarzami dr. Niegolewskiego i ks. Styczyńskiego. Jako delegatów do Rady Narodowej zatwierdzono dotychczasowych posłów mianowicie hr. Skórzewskiego, Zółtowskiego, Mizerskiego, Korfante i Niegolewskiego. Koło polskie uchwaliło nie brać żadnego udziału w uroczystościach jubileuszowych.

— Otwarcie olbrzymiego stadionu w Berlinie. Przy udziale cesarza i najwyższych władz wojskowych, cywilnych i przedstawicieli świata artystycznego nastąpiło otwarcie teatralnie urządzonego »stadionu« wyścigowego w Grunewaldzie pod Berlinem. Cyrk, zbudowany ogromnym kosztem, urządzony jest na sposób sławnego cyrku Cezara »Cirkus maximus« w Rzymie. Arena cyrkowa oprócz pola wyścigowego mieści jeziorko do wyścigów żeglarskich. Cyrk posiada formę owalną, dookoła areny zaś wznoszą się coraz wyżej krzesła i trybuny dla widzów, których cyrk pomieścić może naraz w liczbie 30000. W ćwiczeniach sportowych wszelkiego rodzaju brało na arenie udział około 30000 ludzi, widzów było przeszło 30000.

— Prawo antypolskie, przeznaczając 230 milionów na wzmocnienie niemieczyny w Poznańskim i Prusach Zachodnich, datuje się z dnia 28 maja 1913, ogłasza urzędowo »Reichsanzeiger«. Widocznie w tym celu czyni to właśnie teraz, aby Polacy przejęli stę tem większym zapalem na jubileusz Wilhelma II, który pod to prawo swój podpis dał.

— Podatek od spadku przyjęty. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej przyjęto wniosek, żądający przyzna-

nowanej tu rodziny i złamać życie biednej istocie, jak maie je lotr poprzednio złamał.

Byłem oszołomiony z początku tem niespodzianem zawezwaniem, lecz, skoro usłyszałem nazwę zamku Vitrandeau, które go właściciele byli moimi dobroczyńcami i uważali maie niemal za przybranego syna, — bez namysłu skoczyłem do drzwi, a niezrębna kobieta zaledwie zdążyła za mną.

W pobliżu parku znalazłem młodego panicza, z obrzękłą twarzą, szukającego jakiejś farty do wejścia. Przyspieszyłem kroku i zanim zdolał przyłożyć rękę do klamki farty, pochwyliłem go za kołnierzy i powaliłem na ziemię. Krótkie było nasze szamotanie. L. tr, widząc, że jestem silniejszy, wy dobył rewolwer z kieszeni, jam mu go chciał wydrzeć z ręki wtem strzał padł, — przedemną leżał trup.

Nie wiedząc, co począć na razie, aby nie wzbudzić nieczego podejrzenia, wziąłem zabitego na ramiona i zaniosłem go w zaróżła, przyczem za mną postępowała tajemnicza dama. Kto ona jest, nie wiem.

Tak się ma cała sprawa, którą Panu przedkładam jako przedstawicielowi władzy sądowej. Proszę natychmiast poczynić odpowiednie kroki, aby pamięć zmarłego p. Severaca została zrehabilitowana.

Piotr Jourdan.

Z zdumieniem słuchali wszyscy obecni tego dziwnego zeznania. Wszakże oni znali całą prawdę, po cóż więc było odgrywać ponowną komedię?

Znali przecież stanowczy charakter Klotyldy, iż nigdy ona na to nie zezwoli, aby szlachetny chłopak tak daleko poświęcał się za nią. Prędzej ona woli stanąć pod pręgierzem, woli zasiać na ławie oskarżonych pod zarzutem zbrodni, aniżeli by miała przyjąć taką ofiarę.

Nagle Beranzera przypomniała sobie słowa wyrzeczone przez Piotra przy wczorajszym spotkaniu: Nie rozpaczajcie, moje

nia praw do spadku także potomkom dziadków spadkodawcy, gdyż w takim wypadku prawo państwa stałoby się iluzorycznym. Następnie głosami całej lewicy przyjęto zasadniczy paragraf pierwszy ustawy od spadku. Późem po nieznacznych zmianach ukończono pierwsze czytanie projektu, który ma wejść w życie 1913. r.

— Niepewna zgoda między Welfami a Prusakami. Pokazuje się, że Welfowie nie myślą z powodu małżeństwa księcia kumberlandzkiego z córką cesarza niemieckiego zaniechać walki o swoje prawa. W Verden odbył się w tych dniach zjazd stronnictwa Welfów, na którym postanowiono w dalszym ciągu walczyć o zadowalające rozwiązanie kwestyi hanowerskiej. Stwierdzono na podstawie informacyi najwyższych kół dworskich z otoczenia księcia kumberlandzkiego, że Welfowie co do stanowiska obu książąt tak ojca jak syna, żadnych nie potrzebują żywić obaw.

— Zakaz dowozu bydła z Rosyi. — Wniosek miasta Berlina, przedłożony ministerium rolnictwa w sprawie zezwolenia na rynki niemieckie w sezonie letnim, ma być stanowczo odrzucony. Ministerium motywuje swą odmowę tem, że bydło z Rosyi pod względem sanitarnym pozostawia dużo do życzenia i może przenieść łatwo zarazę z Rosyi.

— Mądry lantrat. Lantrat powiatu wejherowskiego po wyborach posłał walmanowi polskiemu list, w którym go wezwał, aby w 2 tygodniach oświadczył, czy chce złożyć urząd ławnika gminy. Przez to, że głosował na Polaka popierał dążności, skierowane ostatecznie przeciw istnieniu państwa pruskiego. Stał się zatem niegodnym piastować zaszczytny urząd. Nie dziwimy się lantratowi, który się irytuje, że przepadł przy wyborach. Wyższa władza powinna jednak go pouczyć, że postępowanie jego jest bezprawne.

— Tęgoroczny zjazd socjalistów niemieckich odbędzie się dnia 14 września w Jenie.

— Rozwój prasy socjalno demokratycznej w Niemczech postępuje z roku na

panie, ja was ocalaę, w jaki sposób, jutro się dowiecie.

Rozgorączkowana przyskoczyła do ojca z pytaniem:

— Czy to cały list ojciec?

Daniel odwrócił pierwszą stronę i rzekł:

— A, jest jeszcze dopisek:

»Gdy list ten dojdzie rąk Pana, mnie już nie będzie pomiędzy żyjącymi. Stojąc u progu wieczności, proszę o przebaczenie wszystkich, którym krzywdę wyrządziłem w życiu, zwłaszcza p. Walentynowi Severacowi, że tak długo zwlekałem z wyświeceniem prawdy, a Pan Bóg niech mi będzie sędzią łitościwym.«

Głośne łkanie Beranzery i Klotyldy, która również przypomniała sobie teraz pożegnalne słowa Piotra, przerwało ciszę, a podając sobie w objęcia, wyszeptaly cichym głosem:

— Tak, ocalił nas, ale ofiarą swego życia! Niech mu Pan Bóg przynajmniej wynagrodzi niebem za tę ofiarę!

Daniel i Walentyna niemniej byli wzruszeni, boć przecież i oni przeczuwali wzniosłość ofiary szlachetnego młodzieńca.

Czwiejnym krokiem zbliżyła się Beranzera do ojca i odezwała się błagalnie:

— Ojciec, Piotrowi wydarzyło się nieszczęście, jedźmy zaraz do niego.

Daniel uznał to za stosowne i wydał natychmiast odpowiednie rozkazy.

Ze zboleiał sercem udali się wszyscy czworo w stronę huty, a zdaleka spostrzegli już przed mieszkaniem Piotra grono zebranych niewiast, prowadzących żywą pomiędzy sobą rozmowę.

Gdy powóz stanął na miejscu, Daniel wyskoczył pierwszy i zapytał o powód tak ранnego sejmiku niewieściego.

Jedna ze śmielszych kobiet zbliżyła się i odpowiedziała krótko:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rok znacznie naprzód. Według ogłoszonych w tych dniach liczb statystycznych w gazetach socjalicznych, wynosiła liczba abonentów pism socjalno-demokratycznych w 1871. r. 30 000, w 1876. r. już 100 000, w 1890 r. 250 000, w 1899. r. 400 000 w 1904. r. 600 000, w 1909. r. 1 200 000, w 1911 r. 1 800 000! Wobec tego ogromnego wzrostu liczby czytelników gazet socjalistycznych zauważa prasa centrowa, iż wprowadzilo liczby te dowodzą ze ani połowa socjalistycznych wyborców do Parlamentu niemieckiego nie abonuje pism partyjnych, że więc przeszło połowa socjalistów w Niemczech nie jest politycznie uświadomioną, lecz z drugiej strony prasa czerwona (przedstawiła potęgę, wobec której inne (zwłaszcza centrowa) partie mają obowiązek najświętszy popierania swej własnej prasy. — Ten sam obowiązek — zdaniem naszym — ma także wobec wsojej prasy społeczeństwo polskie.

— **Tureya.** Jak już krótko pisaliśmy dokonano w czwartek zamachu na wielkiego wezyra Machmud Szefket Paszę. Wielki wezyr wracał z konferencji do gmachu Partji. W chwili, gdy konie miały ruszyć, wypadł z grupy ludzi, stojących na ulicy, jakiś osobnik i dał szereg strzałów z brauninga do Wielkiego Wezyra i siedzącego obok adjutanta. Kule przeszły Wielkiego Wezyra, który po kilku minutach wyzionął ducha, również adjutant wkrótce skołał. Oficerowie, towarzyszący Wielkiemu wezyrowi rzucili się na grupę osób, z której padły strzały. Po krótkiej walce ubezwładnili sprawcę i odprowadzili do gmachu Partji. Sprawca nazywa się podobno Kadri i należy do ligi zwalczającej zacięcie młodoturków. Machmud Szefket Pasza bohater zamachu stanu z 26 lipca 1908, dzięki któremu Tureya otrzymała konstytucję, był jednym z najjęzycznych umysłów pomiędzy młodoturkami. Pochodził on ze starożytnej szlacheckiej rodziny arabskiej. Znakomity strateg, dokonał organizator, wytrawny mąż stanu. Machmud Szefket był jedynym człowiekiem, który mógł doprowadzić Turcję na wyższy, gdyby nie niweczyli jego zamiarów członkowie własnego obozu — politykujący oficerowie. Aresztowany przez policję zamachowiec jest Albańczykiem, sympatyzującym z ligą, wroga Młodoturkom.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska diecezja. W tym tygodniu, do 15go była w Skarszewach misya, której przewodniczyli trzej Ojcowi Franciszkanie z Góry św. Anny na Śląsku. Właśnie w tym roku upłynęło 60 lat, jak się tam odbyła misya, i to po wielu latach pierwsza w diecezji chelmińskiej. Po niej nastąpiły misye w Gaiwie, Piasecznie, Pączewie, Chelmie, Paeku, Rajkowach itd.

— 11 go b. m. wieczorem zmarł opatrzony Sakramentami świętymi po dłuższej chorobie ks. dr. Feliks Todorowski, proboszcz w Subkowie w 35 roku kapłaństwa. Nebożczyk urodził się w Górnej Brodajcy w parafii Gumoleńskiej 20 go listopada 1850 r. Gimnazjum odwiedził w Wejherowie. Otrzymawszy świadectwo dojrzałości, oddał się studjom teologicznym na akademii w Monasterze i równocześnie odbył jednoroczną służbę wojskową. Ponieważ seminarjum duchowne w Pielplinie było zamknięte, udał się do Rzymu i tam ukończył studia teologiczne. Na kapłana wyświęcony został 31 go lipca 1878.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 16 go czerwca 1913.

— Szan. Redakcyom pism polskich do nas, iż przekazaliśmy im na przyszły

kwartał »Gazetę Olsztyńską« i prosimy o łask. wymianę.

— W kościele Serca Jezusowego przystąpiły wczorajszej niedzieli dzieci tutejszych wyższych szkół do pierwszej Komunii św.

— Z okazji 25-letniego jubileuszu rządów cesarza niemieckiego odbywają się dziś w Olsztynie różne niemieckie obchody. W czwartek odbędzie się zabawa ludowa na Jakóbowie.

— Ostrożnie z agrestem. W obecnej porze spożywa się dużo w ugotowanym stanie agrestu na kompot. Ponieważ w ostatnim czasie coraz częściej zachodzą wypadki zasiałbieg po spożyciu kompotu agrestowego z oznakami zatrucia, wykazały badania lekarskie iż przyczyną tego jest od kilku lat z Ameryki do Europy przewleczona zaraza zwana maczką, a którą to zarazę owoc dotknięty choć nie znacznie jest trujący. Zaleca się więc używać tylko zupełnie zdrowy i dla zupełnej pewności zanyżyć w już ugotowany agrest jakikolwiek srebrny przedmiot. Jeśli po wydobyciu przedmiotu osiadzie na takowem rdza miedziana, jest to pewną oznaką, iż owocu użyć nie można. Tak samo trzeba postąpić przy grzybach, gdzie jeszcze częściej zachodzą wypadki zatrucia.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wielbark.** Od kilku dni panuje tu tyfus, na który dotąd kilkanaście osób zachorowało. Pewna nauczycielka zmarła w domu chorych na tę zaraźliwą chorobę.

* **Ostród.** W piątek rano znaleziono technika powiatowego Bolasa w łóżku bez życia. Okazało się że B. krótko przedtem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powód samobójstwa nieznany. B. był kawalerem i liczył 31 lat.

* **Zadzobork.** W Olszewie wydarzyło się straszne nieszczęście. Na żonie stolarka Truczka zapaliły się podczas przyrządzania obiadu suknie. Kobieta była wkrótce podobna do płonącego słupa. Na jej krzyk pospieszył mąż niebawem z pomocą, przyrzeciem również zapaliło się na nim ubranie. Dopiero przybyłym z pomocą sąsiadom udało się obu płomienie ugasić. Wątpią jednak, czy żona T. uda się z powodu odniesionych poparzeń utrzymać przy życiu. Mąż jej odniósł nieco lżejsze poparzenia.

* **Jańsbork.** W Skarzynach spaliła się stodoła i stajnia gospodarzowi Worgulowi. Ogień wybuchł skutkiem nieostrożności.

* **Rastembork.** W niedzielę napadł pewien młody mularz starca pianego, obalił go na ziemię, bił i pozgał nożem. Napastnika aresztowano.

* **Tapiewo.** Robotnik Kruszewski, zatrudniony u leśniczego, rzucił się w pijanym stanie na swego chlebobdawcę z siekierą w rękę. Kruszewski ugodził leśniczego w rękę, w tym jednak momencie wystrzeliła przewieszona przez ramię fuzya jego, a na bój uśmiercił napastnika na miejscu.

* **Królewiec.** We wtorek po południu aresztowano w Królewcu i osadzono we więzieniu fortecym nadporucznika v. d. Trenka z pułku kirasierów. O powodach aresztowania władze zachowują najściślejszą tajemnicę; obiegają jednak pogłoski, że aresztowany oficer przewodził szpiegostwo.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Satum.** W okolicy panowała wielka burza, połączona z grzmotem i błyskawicą. Grad potłukł zboże zupełnie, a w niektórych miejscowościach grad wielkości grochu leżał na 20 cm. wysokości. Posiadzielowi Pothowi w pobliskiej wiosce zabił piorun na pastwisku pięć drogocennych krów.

* **Malbork.** Przedsiębiorca budowlany Gerszewski i jego dorosły syn pozgali strasznie nożami robotników Fryderyka Kamińskiego i Franciszka Makowskiego. Obu grozi poważne niebezpieczeństwo utraty życia. Nożowników ojca i syna uwięziono.

* **Wejherowo.** Zabito tutaj seminarzystę Pawła Jerzego Karnatha. W towarzystwie kilku kolegów wracał K. z wycieczki. O 4 tej godzinie po poł. napadnięci zostali młodzieńcy przez czterech opryszków, przyrzeciem Karnatha uderzono kijem w głowę. Bezprzytomnego zanieśli przyjaciele do najbliższej zagrody, skąd odwieziono nieszczęśliwego do lazaretu. Tutaj po krótkim czasie zakończył życie. Jako winowajcę aresztowano 19 letniego Franciszka Burchacza.

Z różnych stron.

* **Wilno.** W miasteczku Iwinniec w gubernii minskiej w dniu krzyżowym, gdy procesya przechodziła przez most na rzece Wolmi, most, zbudowany przez ziemstwo, załamał się. Przeszło 100 osób razem z celebrującym biskupem Białocholowem wpadło do wody. Mężczyźni ratowali tonące kobiety i dzieci. Nikt nie utonął tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności.

Rozmaitości.

Usypiające kule. Sztab generalny amerykański dokonuje obecnie licznych prób z wynalezionymi świeżo kulami usypiającymi. Kule te mają zadanie oszczędzać trafionemu bólów, nie osłabiając równocześnie wcale skuteczności strzału. Pierwszym wynalazcą tego rodzaju kul jest Aleksander Humphery, ma zamiar wprowadzić je nie tylko do użycia w czasie wojny, ale nawet do polowania na grubego zwierza. Płaszcz stalowy kuli mieści w sobie kilka drobnych kulek, które wypełnione są morfią. Początkowo obawiano się, że skutkiem porysowania płaszcza stalowego, kula straci znacznie na swej sile spoistej i łatwo będzie mogła się rozpryskiwać, doświadczenia jednak dalsze wykazały, że obawy te są zupełnie niezasadzone. Rany, zadane kulami usypiającymi niezem nie różnią się od zwykłych, zadanych z karabinów piechoty. Żołnierz, trafiony choćby najlżej nie może tego dnia przy najmniej brać udziału czynanego w walce: kładzie się spokojnie na ziemi i mniej więcej w kilka minut później zasypia, nie czuły wcale na ból i zimno. Również wcale nie odczuwa bólu żołnierz zraniony ciężko i może nawet kilka godzin czekać na opatrunek. Natomiast żołnierz trafiony śmiertelnie zasypia z wolna i bez bólu, we śnie przenosi się na drugi świat.

Środek przeciw pijaństwu. Zarządy miast w Holandji zaprowadziły następujący środek przeciwko pijaństwu. Policja zwraca uwagę na osoby, wychodzące z restauracji i innych miejsc i szynkowni trunków. Gdy policjant zauważy pijanego i z trudnością idącego do domu, wsadza go grzecznie do doróżki i odwozi najuprzejmiej do kancelaryi policyjnej. Tam wezwany lekarz bada chorego; wyrokuje, czy nie grozi mu jakie niebezpieczeństwo. Jeżeli opinia brzmi pomyślnie, wsadzają znów zatrutego do doróżki i odwożą do domu. Jeżeli lekarz uzna stan alkoholika za poważny, odwożą go do lecznicy. Nazajutrz policja przedstawia rachunek za doróżki i lekarza właścicielowi szynku, w którym nastąpiło zatrucie i żąda zapłaty, grożąc odebraniem koncesyi. Podobno od chwili wprowadzenia tego przepisu, pijaństwo zmniejszyło się znacznie, gdyż właściciele restauracji wystrzegają się sprzedawać trunki gościom, lubiącym przebrać miarę.

Cuda na Jasnej Górze. »Goniec Częstochowski« pisze: »Żywe komentarze wśród częstochowian oraz przybyłych na Jasną Górę pielgrzymów budzi fakt, który wobec sporządzonego w klasztorze Jasnogórskim protokołu, brzmi jak następuje: Oto w ubiegłą sobotę z pielgrzymką lubelską przybyła 8 letnia mieszkanka Czwartku (prielmieście Lublas), Helena Chlingerdówna, ociemniała od urodzenia. Dziewczę ciarowało się Królowej Korony Polskiej M. B. Częstochowskiej i śnać wysłuchiwała. Ona jej zarliwie, medytwy, bo to podczas sumy niedzielnej w chw. l. Podniesienia, przejrzała na jedno oko. Świadkami tego cudu były setki pobożnych.«

Na przyjęcie do pierwszej Komunii św.

polecamy

ksiazki do nabozeństwa

polskie i niemieckie, w trwałych, pięknych oprawach — także z napisami upominkowymi — po cenach bardzo tanich, począwszy od 35 fen.

Również polecamy: **Swiece ofiarne z czystego wosku żółte i białe, krzyże misyjne i św. Franciszka, kropielniczki, różańce, szkaplerze, medaliki, obrazki święte oraz wszelkie inne dewocyonalie w olbrzymim wyborze po cenach najtańszych.**

➡ Czytelnikom naszym udzielamy osobnego jeszcze rabatu. ➡

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Tylko wprost głównej bramy kościoła katolickiego.

Za owczą wełnę

placę przy wymianie na towary
1,05 mk. za funt.

L. Hirschfeld.

Moja posiadłość

20 mórg roli średniej, wtem 3 mórg łąki, murowany nowy budynek, dobre budynki gospodarcze, pumpa w podwórzu zamierzam z żywym i martwym inwentarzem sprzedać.

Wdowa Grzeski,
w Rusi (Reussen p. Gr. Bertung).

Agentów

na obrazy (**Nowość**) od zaraz poszukuję w każdej miejscowości. Zarobek 20 - 30 m. dziennie.

Jakubowski
Poznań, Gneisenastr. 10.

Posiadłość

50 mórg średniej roli, wtem łąki i torf, budynek stodoła i szopa i jeden budynek dla komorników, z żywym i martwym inwentarzem mam zaraz z wolnej ręki na sprzedaż

Jan Nienierza
Freythen bei Passenheim
Kr. Ortelsburg.

Posiadłość

w Gilawach 11 mórg dobrej roli na wybudowaniu kościelna wieś chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

August Szepański.
w Gilawach (Gillau p. Gr. Rauschken,
Kr. Allenstein.

Wozy spacerowe

w wielkim wyborze poleca
A. Brosch.
mistrz kowalski i fabrykant powozów
Olsztyn ul. Cmentarna nr. 4
Wykonuje wszelkie reparatury ipod kółom konie.



Kosy

z prawdziwej lanej stali
pod gwarancją

poleca

Moritz Lachmann,

skład towarów żelaznych, cegieł
i artykułów budowlanych.

Olsztyn, Rynek 8,
Telefon 43.

Collegium Marianum księży Pallottynów

przyjmuje **chłopców** od 12 do 14 r., którzy pragną zostać **misjonarzami dla braci naszych na obczyźnie przebywających.** Rok szkolny rozpocznie się 2 września. Zgłoszenia należy podawać najpóźniej do 1go sierpnia na adres:

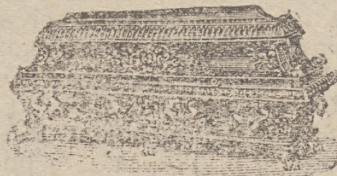
Ks. Alojzy Majewski
Wadowice Kopic.
G-lieva.

Baczność!

**Barzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania**
sprzedają i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dzieziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelin
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipsztańskiej 50.



Polecam

mój bogato zaopatrzonej

skład trumien

drewnianych i metalowych
oraz wszelkich przyborów pogrzebowych i wypraw dla niebożczyków.

Ceny bardzo przystępne.

J. Hermanowski

Olsztyn, ulica Olsztyńska 26
Telefon Nr. 107

2 mularzy

poszukuje od zaraz

Fr. Krzyzanowski,
budowniczy w Olsztyńku.

Służąca

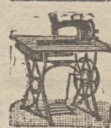
i podperę pani domu przyjmie natychmiast.

L. Osmiałowski,
apteka pod Orlem
w Wartemborku.

➡ **Kołowce** ➡
w wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekki chód po tanich cenach
Spezialrad od 48 m.
węże od 1.85 m., mantle 2 m., pumpy 95 fen., pedały 1.95 m.



Maszyny do szycia
najprzedniejsze gatunki do wyszywania i stepnowania zdane od 55 m. począwszy.
Reperacje szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.